

Krzysztof Strykier telefonuje z Wrocławia

Jak jechać zespołowo?

XXXV Samochodowy Rajd Polski po pasjonującej 28-godzinnej walce po szosach Dolnego Śląska na trasie 1500 km wygrała załoga włoska: Maurizio VERINI i Francesco ROSETTI, na Fiacie 124 Abarth. Do końca atakowała ich pozycję polska załoga: Andrzej JAROSZEWICZ z Ryszardem ŻYSZKOWSKIM.

Doskonała postawa na asfaltowych odcinkach wyścigowych przyniosła A. Jaroszewiczowi kolejne punkty do klasyfikacji o tytuł mistrza Europy i mistrza krajów socjalistycznych, ponieważ w obu tych klasyfikacjach, a także w mistrzostwach Polski rozgrywany był tegoroczny XXXV Rajd Polski. Jaroszewicz znajduje się obecnie na drugim miejscu za Verinim, a przed Bacchellim po rozegranych dotychczas eliminacjach w mistrzostwach Europy.

Drugie miejsce Polaków w Rajdzie Polski należy uznać za bardzo dobre. Gdyby Jaroszewicz poprawił jazdę w warunkach nocnych, a także podczas deszczu, mógłby nawet wygrać tę eliminację. Na suchych nawierzchniach asfaltowych jest bardzo szybki i nawet Verini musiał tu uznawać jego wyższość.

Hiszpan Juan Pradera na Renault 110 Alpine wydawał się być na mecie zakoszony wywalczona wysoka trzecia lokata. Inna sprawa, że zdecydowała ... kraksa Błażeja Krupy, któremu defekt opony nie pozwolił na ukończenie zawodów. Co gorsza, podczas koziółkowania na jednym z końcowych odcinków wyścigowych koło Gniewoszowa kompletnemu zniszczeniu uległa jego nowa Gordini 17.

Defekt skrzyni biegów w samochodzie Bacchelli na szybkiej próbie wyścigowej wyeliminował i tego kierowcę z walki o miejsce w pierwszej trójce w klasyfikacji generalnej. Podobnie jak również dobrego Austriaka Russlinga, który z

kolej poćwiartował o drzewo swego Porsche, chcąc za wszelką cenę nawiązać walkę z Jaroszewiczem oraz z jadącym jeszcze Krupą i Verinim.

Pierwszy z Polskich Fiatów prowadzony przez K. Komornickiego sklasyfikowany został na wysokim — 6 miejscu. Kierowca ten przerwał w ten sposób swą złą tegoroczną passę, ale nie można tego powiedzieć o reszcie zespołu żerańskiej FSO. Zanotował on kolejną porażkę, tym bardziej przykra, że na własnym terenie i po raz trzeci w tym roku nie został sklasyfikowany na mecie eliminacji o Puchar Przyjaźni Krajów Socjalistycznych.

Kierowcy fabrycznego zespołu zdają się większą wagę przywiązywać do rywalizacji między sobą niż konsekwentnie realizować plany nakreślone na początku roku. Odwrotnie niż to się dzieje w zespole radzieckiego Moskвича i Łady.

Kierowcy Związku Radzieckiego wygrali zespołowo w Rajdzie Polskiej klasyfikacje narodową, fabryczną i klubową, a indywidualnie plasują się także bardzo wysoko. BRUNZA był na 7 miejscu. KOZYRCZIKOW — 8, a AGISZEW — 10.

A może ośrodek sportu FSO nie jest w stanie przygotowywać aż 9 samochodów do imprezy? Może lepiej byłoby wzorem Włochów i Francuzów startować 2-3 wozami za to naprawdę dobrze przygotowanymi i z zabezpieczeniem serwisowym?